

Artykuł autorstwa Krzysztofa Mielnikiewicza zamieszczony w 3 numerze „Braci Łowieckiej” z 2023 roku

■ O łowiectwie w senacie

Niezwykle ważny i potrzebny artykuł prof. Dariusza J. Gwiazdowicza „Król jest nagi!” (BŁ 1/2023) był żywo komentowany w środowisku zatroskanych o losy łowiectwa myśliwych i rozpowszechniony w sieci. Przewodniczący Komisji Kultury Naczelnej Rady Łowieckiej skupił się w swoich trafnych spostrzeżeniach nie tylko na obchodach stulecia PZŁ, lecz także na braku strategii Związku, wizji jego funkcjonowania popartej merytorycznymi opiniami naukowców i praktyków czy stylu sprawowania władzy przez lokatorów siedziby PZŁ przy Nowym Świecie 35.

Uważny obserwator związkowej strony internetowej powinien zauważyć, że krytyczne uwagi dotyczące PR-u zrzeszenia, do tej pory skoncentrowanego na popularyzacji wizerunku łowczego krajowego i osób mu towarzyszących, odniosły skutek. Wprawdzie trudno powiedzieć, czy łowczego nie widać tak często jak dawniej z powodu refleksji wywołanej artykułem prof. Gwiazdowicza, w wyniku braku sukcesów w kierowaniu Związkiem czy – co gorsza – za sprawą kilku głośno komentowanych wpadek, wytkniętych przewodniczącemu przez internautów. Wystarczy wspomnieć choćby denerwujący myśliwych nieład organizacyjny związany z przygotowaniem i realizacją obchodów 100-lecia PZŁ. Do połowy lutego (centralny związek powstał 6 stycznia 1923 r.) brakowało uchwały ostatecznie konkretyzującej program i zasady jego finansowania. Myśliwi nie mogą zaplanować udziału w uroczystościach, ponieważ pojawiają się sprzeczne informacje. Odbędą się kongres kultury łowieckiej i koncert w filharmonii czy się nie odbędą? Koszty organizacji jubileuszu zostały oszacowane przez Zarząd Główny na 4 704 692 zł, zapewne według zasady „pi razy drzwi”. Uważam, że za taką kwotę można zorganizować dwa kongresy i dwa koncerty oraz pozostałe imprezy. Przypomnę też problemy związane z logo jubileuszu, konflikt ze Związkiem Kynologicznym w Polsce czy reprimendę ministra Edwarda Siarki nakazującą łowczemu krajowemu wykonywanie uchwał NRŁ.

Wspominam te krążące w internecie uwagi, ponieważ mają one istotne znaczenie dla społecznego postrzegania łowiectwa, a niektóre z nich zostały dostrzeżone przez myśliwych naukowców i zasygnalizowane w referatach wygłaszanych podczas konferencji zatytułowanej „Wyzwania współczesnego łowiectwa w Polsce”. W tym niezwykle ważnym wydarzeniu, które zostało zorganizowane 25 stycznia tego roku przez przewodniczącego senackiej Komisji Środowiska Zdzisława Pupę w sali plenarnej senatu, wzięli udział parlamentarzyści obu izb, wiceministrowie resortów środowiska i rolnictwa, myśliwi oraz przedstawiciele mediów.

W swojej relacji skoncentruję się na generaliach wynikających, moim zdaniem, z wypowiedzi organizatorów, gości i dobrze ocenionych w sieci referatów, wygłoszonych przez: prof. Dariusza J. Gwiazdowicza („100 lat historii Polskiego Związku Łowieckiego”), dr. hab. Mariana Flisa, prof. UPL („Efektywna gospodarka leśna i rolna a zadania myśliwych”), prof. Henryka Okarmę („Łowiectwo jako narzędzie aktywnej ochrony przyrody”), dr. hab. Aleksandrę Matulewską, prof. UAM („Czy kultura łowiecka jest krwawą tradycją?”), dr. hab. Dariusza Zalewskiego („Łowiectwo w Polsce – kierunki jego



Prof. Henryk Okarma wytykał w senacie błędy w prawie łowieckim i postulował włączenie myśliwych w procesy monitoringu zwierzyny

rozwoju w perspektywie najbliższej dekady”) oraz dr. hab. Jarosława Dumanowskiego, prof. UMK („Dziczyna w kuchni staropolskiej”).

Konferencja była o tyle ważna, że w sali senackiej, gdzie tworzy się prawo, myśliwi i politycy mówili wspólnym głosem o większości pryncypiów łowieckich. Krytycznie oceniono zapisy kilkakrotnie znowelizowanej w ostatnich latach ustawy Prawo łowieckie. Prezes NRŁ Rafał Małek z ubolewaniem przypomniał, że ustawa z 2018 r. zabrała myśliwym prawo do wychowywania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem, a jednym z wyzwań na nadchodzące lata jest likwidacja tego precedensu. Wobec upolitycznienia łowiectwa i pozbawienia myśliwych samorządności prezes Rady wyraził życzenie, aby w przyszłości nikt nie decydował o nas bez nas.

O tworzeniu złego prawa łowieckiego mówił też Henryk Okarma. Wyraził m.in. zbieżny z opiniami prawników pogląd, że ustawa o IGO, która miała dać myśliwym szersze możliwości eliminowania gatunków obcych, w praktyce je ograniczyła.

Z tego, że współczesny wizerunek łowiectwa jest fatalny, zdają sobie sprawę wszyscy, w tym również łowczy krajowy, który mówił o „zsyłaniu myśliwych na margines społecznej akceptacji”. Nic dziwnego, że temat hejtu, konieczności przeciwstawiania się tej nieuzasadnionej agresji i poprawy wizerunku PZŁ oraz myśliwych przewijał się w wystąpieniach niemal wszystkich mówców. Referat Aleksandry Matulewskiej uzmysłowił, jak powszechna stała się w internecie dezinformująca i bezkompromisowa, a wymierzona w myśliwych agresja, która w skrajnej postaci nierzadko prowadzi do przestępczej aktywności i nawoływania do czynów karalnych wobec polujących, nie wyłączając morderstw. Szczególny nacisk na tę sferę łowieckiej działalności położył też wiceminister Edward Siarka, który mówił o niezbędnych działaniach mogących poprawić nasz wizerunek lub zahamować niekorzystny dla myśliwych hejterski trend.



Od lewej: dr inż. Mikołaj Jakubowski, prof. Aleksandra Matulewska, dr hab. Jarosław Dumałowski, Aleksandra Szulc, Krzysztof Mielnikiewicz



Konferencje, sympozja i narady na wszystkich szczeblach powinny być organizowane w celu rozpoznania problemów i szukania metod poradzenia sobie z nimi. Podczas senackiej konferencji mówili o tym prelegenci, organizatorzy i zaproszeni goście. Przytoczę zaledwie kilka proponowanych przez nich rozwiązań: Dariusz J. Gwiazdowicz ponowił propozycję opracowania naukowego raportu ukazującego prognozowany krajobraz Polski po kilku latach nieobecności myśliwych, Henryk Okarma postulował włączenie myśliwych w procesy monitoringu zwierzyny, kluczowego dla prowadzenia racjonalnej gospodarki łowieckiej i regulacji jej liczebności, a Dariusz Zalewski wskazał na konieczność stworzenia strategii PZŁ. Niemal wszyscy podkreślali potrzebę nowelizacji prawa łowieckiego oraz opracowania i wdrożenia profesjonalnego programu poprawy wizerunku myśliwych, opartego na ustawowym zapisie sytuującym myśliwych wśród realizatorów narodowego programu ochrony środowiska naturalnego.

Gdy Paweł Lisiak przyjął zaproszenie od senatora Dyzisława Pupy do zabrania głosu, byłem pełen nadziei. Spodziewałem się, że po tak potężnej dawce rad i deklaracji współpracy w celu naprawy łowiectwa wyrażonych przez naukowców i innych mówców z ust łowczego padną zadowalające i rzeczowe zapewnienia, że Związek zajmie się rozwiązaniem palących problemów. Zastanawiałem się, czy Zarząd Główny skorzysta z dobrych rad i energicznie weźmie się do pracy razem z etatowymi pracownikami zrzeszenia, uspionymi zespołami interdyscyplinarnymi, wspomocze komisje, łowczych okręgowych, kluby i najaktywniejsze koła łowieckie przy organizacji jubileuszu 100-lecia PZŁ, wykorzysta niebywałą okazję do pokazania społeczeństwu naszych osiągnięć gospodarczych, hodowlanych

i kulturowych. Niestety, takich deklaracji nie usłyszałem. Paweł Lisiak nawiązał do bohaterskich czynów polskich myśliwych w zrywach narodowych, zwyczajowo potępił „okres słusznie miniony” i zdezawuował „te same stare twarze”, przywołał przyznane Związkowi wyróżnienie Symbol Odpowiedzialności Społecznej, poinformował o potrzebie pracy z młodzieżą i o wprowadzeniu programu „Junior PZŁ” oraz wymienił potrzebne i ważne akcje: „Darz bór – dasz krew”, „Myśliwska paczka”, „Myśliwy dla Ukrainy”, realizowane przez zarządy okręgowe i indywidualnych myśliwych (warto zapytać, czy z finansową pomocą ZG PZŁ).

Końcówka przemówienia łowczego krajowego obfitowała w stwierdzenia: „musimy się zastanowić, jak i w jakim kierunku iść dalej”, „pomóżmy młodym ludziom”, „przygotujmy ich do działania”, „zbudujmy fundament i podwaliny”, „wyczyścimy obszar, w którym...” itd. Pomyślałem sobie wtedy: „Czyżby przemawiał towarzysz Gierek?”

Koleżanki i Koledzy, wdrażajmy do praktyki łowieckiej słowa prof. Dariusza J. Gwiazdowicza, który podczas posiedzeń Komisji Kultury NRŁ wielokrotnie powtarzał: „Róbmy swoje”. Dodam: róbmy swoje bez oglądania się na ZG PZŁ i NRŁ, by uniknąć rozczarowania. Róbmy swoje z myślą o lepszych dla myśliwych czasach i miejmy przy tym w pamięci słowa Jana Kochanowskiego: „Nie porzucaj nadzieje, jakoć się kolwiek dzieje”, bo jak mawiał bohater utworu naszego kolegi po strzelbie Ernesta Hemingwaya: „Glupio jest nie mieć nadziei”.

Krzysztof Mielnikiewicz
(kmielnikiewicz@poczta.fm)



Przemawia Rafał Malec - prezes NRŁ



U góry: Krzysztof Mielnikiewicz; po prawej: Leszek Semaniuk (w mundurze) i Jacek Seniów